

Jeden Osiem L, Runda 3

(Miałem sen)

Po lepszym jutrze miejscu gdzie
Nie istnieje strach wszystko dobrze kończy się
O tym że będzie lepiej wiesz
Trzeba tylko wierzyć, trzeba mieć jakiś cel
Obudzić w środku gdzieś wielkie marzenia po kolei spełniać je
Na nowo z nim narodzić się
Dziękując Bogu za to, że wstał nowy dzień
Rundy trzeciej gong oznajmił rozpoczęcie
Miało mnie tu nie być
Tłoczą płytę masz pojęcie
Ciagle mam zacięcie do klejenia słów
Do spełniania snów
Przeliczania stów za zajęcie
W rangę mierzę tych co twierdzili nieugięcie
My będziemy trwać a ich dawno tu nie będzie
Upadł totem, zbankrutował market myśli
Tych co mówili, że są tacy zajebiści
Wyścig, a jaki kurwa znowu wyścig
Wszyscy biegna ale nie wszyscy są czysti
Doping kusi, krótką drogą na ambonę
Wbili i długo siedzą za tym mikrofonem
Ej, a niechże wałą się
Ja wzrokiem zimnym spojrzę z perspektywy bycia kimś innym
Od reszty szczurów zagubionych w labiryncie
Krażą tylko wierząc, że istnieje wyjście
Po lepszym jutrze miejscu gdzie
Nie istnieje strach wszystko dobrze kończy się
O tym że będzie lepiej wiesz
Trzeba tylko wierzyć, trzeba mieć jakiś cel
Obudzić w środku gdzieś wielkie marzenia po kolei spełniać je
Na nowo z nim narodzić się
Dziękując Bogu za to, że wstał nowy dzień
Runda trzecia miało nie być ich już więcej
Miałem się rozplątać srogie ponieść konsekwencje
Wiarę własne siły podążania za swym sercem
Znowu słyhać mnie, dziś silniejszy wracam jestem
Deszczem tym co rozetnie twoją przestrzeń
Słów potokiem nieskończenie długim wersem
Wybawieniem dziś tą radę w popiół zmienię
Myśl z logiką, w jedną całość tu pożenię
Więc zmierz mnie jeśli potrafisz
Teraz zmierz mnie jeden problem
Ja w schemacie się nie zmieszczę
Mały człowiek co od zawsze miał obsesję
Zmieniać słowa myśli lekkie jak powietrze
Szczęście, zobacz jak wielkie miałem szczęście
Los mi sprzyjał odnalazłem własne miejsce
Sens w bezsensie, nie zamilknę nigdy więcej
Miałem sen, tym co wypełnił wiarą serce
Po lepszym jutrze miejscu gdzie
Nie istnieje strach wszystko dobrze kończy się
O tym że będzie lepiej wiesz
Trzeba tylko wierzyć, trzeba mieć jakiś cel
Obudzić w środku gdzieś wielkie marzenia po kolei spełniać je
Na nowo z nim narodzić się
Dziękując Bogu za to, że wstał nowy dzień